

## Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów Tadeusza Mazowieckiego, 12 września 1989 r.

Panie marszałku! Wysoka izbo!

Pragnę przedstawić ramowy program i skład proponowanego rządu. Zwracam się do wszystkich moich rodaków!

Jestem przekonany, że zdecydowana większość Polaków w podobny sposób pojmuje cele, do których powinniśmy zdążyć; nosi w sercu ten sam ideał ojczyzny.

Pragniemy godnie żyć w suwerennym, demokratycznym i praworządnym państwie, które wszyscy – bez względu na światopogląd, ideowe i polityczne różnicowanie – mogliby uważać za państwo własne.

Chcemy żyć w kraju o zdrowej gospodarce, gdzie opłaca się pracować i oszczędzać, a zaspokajanie podstawowych potrzeb materialnych nie jest związane z udręką i upokorzeniem. Chcemy Polski otwartej na Europę i świat; Polski – która bez kompleksu niższości – daje wkład w tworzenie materialnych i kulturalnych dóbr; Polski – której obywatele będą się czuć w innych krajach Europy i świata mile widzianymi gośćmi, a nie sprawiającymi kłopot intruzami.

Przychodzę jako człowiek Solidarności, wierny sierpniowemu dziedzictwu. Pojmuję je przede wszystkim jako wielkie zbiorowe wołanie społeczeństwa o podmiotowość, prawo decydowania o losach kraju oraz jako gotowość do solidarnego i zdecydowanego działania, aby te cele osiągnąć.

Ale dziedzictwo Sierpnia to także zdolność przekraczania sporów i podziałów, umiejętność poszukiwania partnerstwa, wyrzeczenie się myślenia w kategoriach brania odwetu za przeszłość, wyrównywania rachunków krzywd.

Aby mogło dojść do sytuacji, w której przed wysoką izbą staje premier wywodzący się z Solidarności, wiele się stać musiało, wszyscy musieliśmy wiele przemyśleć i wiele zrozumieć. Ten fakt nie mógłby się dokonać – bez wielkich, groźnych dla narodu wstrząsów – gdyby główne siły polityczne działające w naszym kraju nie wykazały wyobraźni, dobrej woli i poczucia odpowiedzialności za Polskę. Niezastąpiona była w tym także rola Kościoła.

Stoimy dziś przed dwoma głównymi problemami Polski: przebudową polityczną państwa i wyprowadzeniem kraju z katastrofy gospodarczej.

(...)

Sprawą zasadniczej wagi jest przewartościowanie postawy obywateli wobec państwa. Doświadczenia historii najnowszej spowodowały, że znacząca część naszego społeczeństwa nie widziała w państwie ukształtowanym po wojnie instytucji służącej narodowi.

(...)

Wysoka izbo!

Logiczną i konieczną konsekwencją przedstawionych zasad, na jakich powinno opierać się państwo, jest dążenie do budowania go na fundamencie prawa. Prawo nie może być instrumentem panowania aparatu państwowego ani żadnej grupy politycznej nad obywatelami.

(...)

Odejście od utożsamienia jednej partii z państwem nie jest jednorazowym aktem, ale procesem złożonym. Nie należy tego procesu utrudniać, ale sprzyjać temu wszystkiemu, co służy demokratycznej formule życia politycznego, która wszystkim stwarza równe prawa i szanse.

Złożone jest również przejście od walki z państwem – które stawiane było ponad nami wszystkimi – do traktowania go jako państwo własne. Także tego procesu nie należy utrudniać ani tym bardziej widzieć w nim zagrożenia dla stabilności i funkcjonowania instytucji państwowych.

Tak więc wszyscy wiele będziemy się musieli uczyć na nowo. Należy też przypuszczać, że z kręgów dotychczasowej opozycji wyłaniać się będą i organizować różne siły polityczne. Procesowi temu rząd winien stwarzać ramy prawne, sprzyjając temu, aby dokonywał się on w sposób naturalny.

Toteż ważną sprawą jest już dziś stosunek także do tych ugrupowań politycznych – większych lub mniejszych – które pozostają poza parlamentem. Stają one także przed wyborem swego miejsca w procesie przemian, jaki nabrał w Polsce przyspieszenia.

Odnoszę to także do tych sił radykalnych, które wykazywały niezadowolenie z ustaleń „Okrągłego Stołu”.

Niezadowolenie to może być siłą twórczą, jeżeli będzie nacechowane również poczuciem odpowiedzialności za trudne sprawy, jakie przed nami wszystkimi stoją.

Czas, w jaki weszliśmy, jest czasem, w którym nie słowa, lecz działania na rzecz wydobywania Polski z kryzysu i na rzecz tej wielkiej szansy przebudowy państwa polskiego liczyć się będą w osądzie historii.

W Polsce jest dziś wiele organizacji społecznych, istniejących od dawna, a także licznie tworzonych ostatnio dzięki odzyskanemu prawu do stowarzyszania się. Rząd będzie sprzyjał ich rozwojowi, szanował ich niezależność i odnosił się ze zrozumieniem do ich pracy. Nie zamierza także ich wyręczać.

Zadaniem wielkiej wagi jest stworzenie w Polsce autentycznego samorządu terytorialnego. Rząd będzie intensywnie współdziałał z Sejmem i Senatem w pracach nad stworzeniem prawnych i materialnych warunków uformowania samorządu terytorialnego, tak aby w krótszym niż to było przewidywane czasie doprowadzić do wyborów samorządowych. Z powstaniem samorządu wiążemy nadzieje na wyzwolenie ogromnej energii obywatelskiej spętanej do niedawna poczuciem bezsilności wobec państwowej biurokracji i centralnych dyrektyw. Samodzielność decyzji, własny aparat administracyjny i własny majątek stworzą społecznościom lokalnym możliwość rozwoju.

(...)

Ważną częścią aparatu państwowego są służby, których powołaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli i państwa.

W milicji widzimy służbę, która w ramach prawa strzeże porządku publicznego dając obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Mamy zrozumienie dla trudnej, często niebezpiecznej pracy jej funkcjonariuszy. Zarazem jednak dostrzegamy potrzebę zasadniczych reform, jakie powinny nastąpić w związku z zachodzącymi w kraju przemianami demokratycznymi.

Chodzi w szczególności o poddanie działań milicji kontroli prawa i opinii publicznej. Od milicji służącej do utrzymywania społeczeństwa w posłuchu do milicji chroniącej spokój obywateli – taką drogę trzeba przejść do końca. Jest to również droga do uzyskania przez nią prawdziwego społecznego uznania.

Zmienić się również musi rozmiar i rola Służby Bezpieczeństwa w sytuacji przemian demokratycznych i przywracania praw obywatelskich.

Pragniemy, by Wojsko Polskie nawiązywało do swych najlepszych tradycji, służąc wyłącznie ojczyźnie i narodowi.

(...)

Wysoka izbo!

Rząd chce mówić prawdę i umożliwić swobodę wypowiedzi wszystkim odłamom opinii publicznej.

Musi powstać otwarty przepływ informacji w obie strony – między rządem a społeczeństwem.

Chcemy, by opinia publiczna w Polsce miała wpływ na sprawy państwa i w jej głos będziemy się wsłuchiwać. Rozwój prasy nie może być regulowany administracyjnie, a rola cenzury musi być dalej ograniczana. Prawo dostępu do radia i telewizji musi być równe dla wszystkich. Telewizja i radio będą miały charakter pluralistyczny. Minał już czas ograniczania wolności polskiego dziennikarstwa, a rozpoczął się czas jego wielkiej roli w tworzeniu kultury politycznej społeczeństwa.

Nie ma kraju wolnego bez wolnych związków zawodowych. Rząd, szanując ich prawa, dążył będzie do partnerstwa z różnymi odłamami ruchu zawodowego, tak aby godzić możliwości kraju z potrzebami pracowników.

W obecnej, bardzo trudnej sytuacji gospodarczej nie będzie to łatwe. Liczymy na zrozumienie ze strony wszystkich ruchów związkowych.

Obiecuję, że sprawy ludzi pracy będą przez rząd traktowane z najwyższą powagą. Jako premier będę pamiętał o swym związkowym rodowodzie.

Wysoka izbo!

Państwo polskie nie może być ani państwem ideologicznym, ani wyznaniowym.

Musi być państwem, w którym żaden obywatel nie będzie dyskryminowany ani nagradzany za światopogląd czy przekonania polityczne.

Religia niosąca ze sobą motywacje do godnego, uczciwego życia, ucząca odpowiedzialności za bliźnich, solidarności z innymi ludźmi, zwłaszcza znajdującymi się w potrzebie, stanowi także w wymiarze społecznym wartość uniwersalną. W czasach trudnych – a takie przeżywamy obecnie – gdy trzeba odwołać się do najgłębszych i najszlachetniejszych ludzkich uczuć, szczególnie silnie odczuwamy znaczenie motywacji religijnych.

Kościół katolicki wypełniał doniosłą rolę w procesie odzyskiwania przez naród i obywateli należnych im praw, a także w nawiązaniu – w przełomowych momentach – dialogu pomiędzy władzą a społeczeństwem.

Rząd chce współpracować z Kościołem katolickim i wszystkimi innymi wyznaniem w Polsce. Wolność wyznania jest naturalnym i niezbywalnym prawem człowieka, a każda próba zamachu na nie stanowi akt godny potępienia.

Polska jest państwem – ojczyzną – nie tylko Polaków. Żyjemy na tej ziemi z przedstawicielami innych narodów. Chcemy, by czuły się tu u siebie, by kultywowały swój język, a swoją kulturą wzbogacały naszą wspólnotę.

(...)

Wysoka izbo!

We wszystkich dziedzinach kultury i sztuki polityka nasza będzie ta sama: jak najmniej zarządzać.

Nie jest rzeczą władz narzucanie instytucjom kulturalnym preferencji ideologicznych, artystycznych czy wyznaniowych. Uznając ogromny dorobek polskiego piśmiennictwa i sztuki na wychodźstwie oraz zasługi „drugiego obiegu” w kraju, rząd będzie tworzył takie warunki, w których wszystkie wartości kultury staną się powszechnie dostępne.

(...)

Nauka polska reprezentuje wielki potencjał intelektualny przy zaniedbanej i przestarzałej infrastrukturze. Nie można dopuścić do jej dalszej degradacji.

Rząd będzie sprzyjał takim rozwiązaniom, które zmierzać będą do samorządu nauki, do skracania dróg awansu, do otwierania pola twórczym zdolnościom i inicjatywom. Dołoży też starań, by ułatwiać placówkom naukowym utrzymywanie kontaktu z nauką światową. Liczę natomiast, że ambicją młodych i zdolnych naukowców będzie praca dla kraju.

Będziemy zmierzać do przywrócenia pełnej autonomii szkół wyższych.

Oczekuję, iż praca nad projektem nowej ustawy zostanie niebawem zakończona, a projekt zyska aprobatę środowiska akademickiego. W ramach samorządnych uczelni znajdzie się miejsce dla swobodnego rozwoju organizacji studenckich.

Stan oświaty budzi najwyższy niepokój. Mszczą się wieloletnie zaniedbania i niedoinwestowanie. Fakt, że pomimo tych warunków wiele szkół kształci uczniów na dobrym poziomie jest zasługą nauczycieli – ludzi, którzy traktują swój zawód jako powołanie i służbę społeczną. Nowy rząd ma pełną świadomość tej sytuacji i długu, jaki społeczeństwo wobec nauczycieli zaciągnęło.

Wszystko, co w oświacie naprawdę ważne i społecznie niezbędne, dokonuje się na poziomie szkoły. Nauczyciel i szkoła są dla dziecka, a nie odwrotnie. Konieczna jest zmiana myślenia o roli szkoły. Sprawy oświaty powinny być uregulowane nową ustawą edukacyjną.

Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw zagrażających biologicznemu istnieniu narodu. Zostaną podjęte działania doraźne w zakresie najpilniejszych potrzeb.

Dla rozwiązania problemów zdrowia niezbędne jest stworzenie podstaw prawdziwie społecznej opieki zdrowotnej, opartej na zasadzie rachunku ekonomicznego, samodzielności i samorządności placówek służby zdrowia przy zniesieniu istniejących dziś kosztownych barier biurokratycznych.

Zdajemy sobie sprawę, jak zły jest stan naszego środowiska naturalnego. Konieczna jest zmiana strategii gospodarczej, planowania przestrzennego i projektowania, by nie odbiło się to negatywnie na środowisku, w którym żyjemy, a także określenie i likwidowanie w trybie pilnym najpoważniejszych zagrożeń dla życia i zdrowia.

Należy stworzyć czytelny obraz odpowiedzialności w zakresie ochrony środowiska.

Będziemy zabiegać o pomoc zaawansowanych krajów świata w dziedzinie ochrony środowiska.

(...)

Grozi nam ogromna inflacja, prowadząca do zupełnego chaosu gospodarczego.

Jesteśmy zdecydowani jak najszybciej zahamować ten proces i dokonać przełomu w systemie gospodarczym i sytuacji ekonomicznej kraju.

Jednakże wobec bezwładu gospodarki, wielkiej ilości nagromadzonych problemów i niesłychanego nacisku czasu, rząd nie będzie w stanie wszystkiego zrobić od razu.

Podejmiemy natomiast niezwłocznie działania zmierzające do osłabienia presji inflacyjnej. Przede wszystkim zamierzamy zaproponować posunięcia zmniejszające deficyt budżetowy.

Konieczne jest zdecydowane zwiększenie dyscypliny w ściąganiu podatków. Wiele przedsiębiorstw nie wywiązuje się z zobowiązań wobec budżetu, traktując zaległości podatkowe jako formę taniego kredytu. Tak być nie może. Kredytów udziela bank, a nie budżet.

Potrzebne będą również oszczędności po stronie wydatków. Polegać one będą na: dalszym obniżeniu dotacji, ograniczaniu inwestycji finansowanych centralnie, przestawieniu na cele cywilne części przemysłu zbrojeniowego oraz ograniczeniu zakresu preferencji kredytowych.

Niezbędne będą przedsięwzięcia ograniczające wzrost podaży pieniądza w gospodarce. Rząd proponuje ograniczenie kredytów na inwestycje.

Podjmiemy przedsięwzięcia, które zahamują proces spadku realnej wartości wkładów oszczędnościowych oraz zobowiązań kredytowych wobec banków.

Zmuszeni będziemy ściśle stosować obowiązujące sankcje podatkowe za niezgodne z przepisami wypłaty wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Wysoka izbo!

Równocześnie z doraźnymi działaniami, które mają na celu przeciwdziałanie postępowi inflacji, rząd podejmie kroki inicjujące przejście do nowoczesnej gospodarki rynkowej wypróbowanej przez kraje rozwinięte.

Zostanie powołany pełnomocnik rządu do spraw przekształceń własnościowych, który – wyposażony w odpowiedni aparat organizacyjny – w szybkim tempie opracuje program i zasady przemian struktury własnościowej naszej gospodarki. Podstawową zasadą będzie jawna i otwarta sprzedaż dostępna dla wszystkich obywateli, a także instytucji zainteresowanych efektywnością gospodarowania.

Stworzymy rozwiązania ułatwiające nabywanie akcji przez pracowników przedsiębiorstw. Będzie także miejsce dla rozmaitych innych efektywnych ekonomicznie form własności. Zasada jawnej i otwartej sprzedaży położy kres zachodzącym dotąd przypadkom podejmowania części mienia narodowego na podstawie nieformalnych powiązań, a nie – kryteriów ekonomicznych.

(...)

Podjmiemy pilne prace nad uzdrowieniem systemu finansów publicznych, między innymi przez zasadnicze zmniejszenie liczby rozmaitych wyspecjalizowanych funduszy. Zamazują one obraz całości finansów państwa i utrudniają społeczną kontrolę nad wydatkami z publicznej kasy.

Sprawą wielkiej doniosłości jest przygotowanie gruntownej reformy systemu podatkowego. Będzie ona obejmować opracowanie i wprowadzenie w życie autentycznego podatku od dochodów osobistych. Skala jego progresji nie będzie jednak stać w sprzeczności z podstawowym celem uruchomienia potężnych, a drzemiących dotąd w naszym społeczeństwie, zasobów ludzkiej inicjatywy i przedsiębiorczości.

Przyspieszymy proces tworzenia systemu bankowego niezbędnego dla każdej nowoczesnej gospodarki rynkowej. Wymaga to takich zmian w obecnym systemie bankowym, by upodobnić go do stanu istniejącego w krajach rozwiniętych gospodarczo. Trzeba też usunąć przeszkody w tworzeniu nowych banków komercyjnych.

Wyliczone przykładowo kroki zainicjują proces przechodzenia do systemu, który – choć nie jest doskonały, to spośród wszystkich znanych z doświadczenia – stwarza największą szansę na uzyskiwanie godziwych i polepszających się warunków życia. Jest to zarazem system, w którym – dzięki sprawnej koordynacji pomiędzy jego poszczególnymi ogniwami – ludzie mogą pracować w rytmie o wiele spokojniejszym, a zarazem o wiele wydajniej niż dotąd.

Wysoka izbo!

Na drodze do takiej gospodarki znajduje się wielka przeszkoda w postaci galopującej inflacji. Jak już stwierdziłem, kroki, jakie podejmiemy w najbliższych tygodniach, nie będą w stanie rozwiązać tego problemu, a mogą jedynie przeciwdziałać podnoszeniu się tempa wzrostu cen. W związku z tym prowadzone są już prace nad pakietem bardziej zdecydowanych działań, których celem jest opanowanie inflacji. Rzeczą podstawową musi być całkowite wyeliminowanie dopływu pustego pieniądza do gospodarki, jest on bowiem paliwem inflacji. Zdecydowane i konsekwentne postępowanie w tym zakresie umożliwi zniesienie administracyjnej kontroli cen, poza absolutnie szczególnymi wyjątkami.

Pozwoli to z kolei na wyeliminowanie masowego braku towarów na rynku i kolejek, a w końcowym efekcie – ceny, po przejściowym wzroście, mogą się szybko ustabilizować. Będziemy równocześnie zdecydowanie zmierzać do wymienialności złotówki przy jednolitym i stabilizującym się kursie walutowym.

Trzeba jednak podkreślić, że nie ma w historii gospodarczej świata przykładu, aby zdławienie tak wysokiej inflacji było możliwe bez poważnych dolegliwości społecznych, także w postaci upadłości niektórych przedsiębiorstw i związanego z tym bezrobocia.

Zaniknie bowiem zjawisko sztucznego dofinansowywania niewypłacalnych jednostek gospodarczych, gdyż zaprzestanie się druku pustego pieniądza.

Jest wysoce prawdopodobne, że może to wywołać przejściowy spadek produkcji i w związku z tym dalszy spadek stopy życiowej społeczeństwa. Jednakże z chwilą opanowania inflacji i usunięcia niedoborów możliwe stanie się uruchomienie procesu gospodarczego rozwoju opartego na zdrowych podstawach. Żaden inny wariant nie stwarza takiej szansy.

Możliwość pojawienia się lub zaostrzenia niektórych problemów socjalnych postawi zapewne w niełatwej sytuacji ruch związkowy. Zdajemy sobie z tego sprawę i liczymy, że świadome trudnej sytuacji kraju i braku łatwych wyjść, związki zawodowe opowiedzą się po stronie reform. Te reformy mają przecież doprowadzić do tego, żebyśmy mieli więcej do podziału.

Rząd zrobi wszystko, by złagodzić dolegliwości związane z opanowaniem inflacji. Będziemy zwłaszcza kłaść nacisk na rozwój pośrednictwa pracy oraz instytucji ułatwiających przekwalifikowanie pracowników z przedsiębiorstw upadających. Będziemy również tworzyć warunki sprzyjające powstawaniu nowych miejsc pracy. Niedostateczny rozwój usług sieci handlowej i drobnej wytwórczości sprawiają, że gospodarka może wchłonąć wiele rąk do pracy.

Wprowadzimy też lub wzmocnimy inne elementy osłony socjalnej, w tym zasiłki dla tych, którzy utracą pracę. Trzeba jednak mieć świadomość, że wszystko to łączy się z wydatkami z budżetu i może mieć jedynie taki zakres, który nie koliduje z fundamentalnym celem zdławienia inflacji. Pomoc ta będzie więc ograniczona.

Widzimy potrzebę stosowania takich metod waloryzacji emerytur i rent oraz uaktualniania wartości innych świadczeń, aby zapobiegać pogarszaniu się poziomu życia najuboższych grup społecznych oraz zwiększaniu się dystansu pomiędzy nimi a grupami aktywnymi zawodowo. Trudna sytuacja panuje również w rolnictwie i całej gospodarce żywnościowej.

Panie Marszałku, proszę o przerwę, jest mi niedobrze...

Marszałek:

Proszę bardzo. Zarządzam 15 minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu)

Marszałek:

Wznawiamy obrady

Prezes Rady Ministrów

Tadeusz Mazowiecki:

Bardzo przepraszam Wysoką Izbę, to jest rezultat kilku tygodni zbyt intensywnej pracy. Doszedłem do takiego stanu jak polska gospodarka, ale wyszedłem z niego (Oklaski) i mam nadzieję że gospodarka też wyjdzie.

Szczególnie dokuczliwa dla rolników jest wysoka inflacja i braki na rynku środków produkcji. Zrealizowanie przedstawionego programu ratowania gospodarki usunie te problemy. Stanie się to nie od razu, ale zniknie sytuacja, kiedy rolnik mając pieniądze, nie może kupić narzędzi pracy.

(...)

Wysoka izbo!

Pragnę wyrazić nadzieję, że międzynarodowe instytucje finansowe udzielą Polsce istotnej pomocy w jej wysiłkach na rzecz radykalnej stabilizacji gospodarki i gruntownych reform instytucjonalnych.

Liczymy również, że w obliczu złożoności naszej sytuacji przyjazne nam rządy ułatwią Polsce – przez pomoc finansową – trudny i społecznie dolegliwy proces reform.

Oczekujemy też na zrozumienie i ułatwienie kredytowe ze strony zagranicznych banków prywatnych.

Mamy świadomość, że warunkiem uzyskania takiej pomocy jest konsekwentna realizacja



przedstawionego surowego programu. Jednocześnie pragnę podkreślić szczególne w naszej sytuacji znaczenie czasu i wobec tego chciałbym powtórzyć naszym zagranicznym partnerom, że dwa razy pomaga, kto szybko pomaga.

Przywiązujemy nadal wielkie znaczenie do stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG. Jesteśmy jednocześnie żywnie zainteresowani ścisłymi stosunkami z EWG. Chcemy, żeby nasza gospodarka była coraz bardziej otwarta na świat.

Wysoka izbo!

Świat przypatruje się naszym wysiłkom z uwagą, często także z sympatią.

Chciałbym, aby dla wszystkich zewnętrznych obserwatorów przemian dokonujących się w Polsce było jasne, że to, co się u nas dzieje, nie zagraża nikomu ani nie podważa stabilizacji międzynarodowej.

Przeciwnie – stosunki międzynarodowe oparte na suwerenności i partnerstwie są bardziej stabilne niż porządek opierający się na dominacji i sile.

Sytuacja Polski ostatnich 45 lat była w dużej mierze zdeterminowana napięciami i konfliktami w polityce światowej. Dziś, kiedy kończy się epoka zimnej wojny, powstaje szansa urzeczywistnienia naszych narodowych aspiracji w zgodzie ze współczesnymi tendencjami polityki światowej.

Polska pragnie współtworzyć nową Europę i przewycięzać powojenne podziały świata, dziś już całkowicie anachroniczne. Warunkiem koniecznym ewolucyjnych zmian jest przestrzeganie zasady trwałości istniejących granic. Wierzimy zarazem, że będą to granice otwarte.

Chcemy wykorzystać wszystkie możliwości współpracy gospodarczej i politycznej, biorąc udział w istniejących organizacjach europejskich. Jesteśmy też zainteresowani współpracą w dziedzinie wymiany kulturalnej i wymiany informacji, komunikacji i łączności oraz ochrony środowiska.

Nasze otwarcie na całą Europę nie oznacza odrzucenia dotychczasowych powiązań i zobowiązań.

Jeśli dziś powtarzamy, że nowy rząd będzie respektował zobowiązania sojusznicze Polski, to nie jest to taktyczny wybieg uspokajający. Wypływa to z naszego rozumienia polskiej racji stanu i analizy sytuacji międzynarodowej.

(...)

Stosunki wzajemne supermocarstwa, jakim jest Związek Radziecki, z państwem średniej wielkości i siły, jakim jest Polska, stanowią z istoty rzeczy problem złożony. Wielkie mocarstwo wysuwa na ogół postulat określonej przez siebie strefy bezpieczeństwa, co praktycznie identyfikuje się ze strefą wpływów. Rozumne potraktowanie tej sprawy

prować musi do szukania rozwiązań uwzględniających z jednej strony interesy wielkiego mocarstwa, z drugiej – respektowanie suwerenności naszego państwa oraz pełnej swobody kształtowania przez nie porządków wewnętrznych.

Rząd mój pragnie układać stosunki sojusznicze ze Związkiem Radzieckim w myśl zasady równoprawności i poszanowania suwerenności. Nasz sojusz stanie na mocnym fundamencie, jeśli ratyfikuje go społeczeństwo. Dziś istnieją po temu sprzyjające warunki. Otworzy to też drogę do pojednania między naszymi narodami, które zakończy złe doświadczenia przeszłości i może mieć dalekosiężny wymiar historyczny.

Do naszych sąsiadów – Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej – oraz krajów naszego regionu zwracamy się z gotowością rozwijania współpracy. Chcemy uwolnić nasze stosunki od biurokracji i oprzeć je na szerszych kontaktach, nie ograniczających się tylko do wybranych grup i sił politycznych.

Pragniemy otwarcia Polski ku Europie i światu. Prawidłowy i pełny rozwój naszych stosunków we wszystkich dziedzinach hamowały dotychczas względy dalekie od racjonalnych. Musimy nadrobić zaległości zwłaszcza we współpracy z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej i Stanami Zjednoczonymi oraz innymi potęgami gospodarki światowej.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską stanowiło fakt historyczny. Uważam też za ważne unormowanie stosunków z innymi państwami, zwłaszcza z tymi, z którymi zostały one zerwane.

Potrzebujemy przełomu w stosunkach z Republiką Federalną Niemiec. Społeczeństwa obu krajów poszły już znacznie dalej niż ich rządy.

Liczymy na wyraźny rozwój stosunków gospodarczych i chcemy prawdziwego pojednania, na miarę tego, jakie się dokonało między Niemcami a Francuzami.

W naszym interesie leży też współpraca, zwłaszcza gospodarcza, z nowo uprzemysłowionymi państwami Azji, Afryki, Pacyfiku, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej.

Rozwój wydarzeń bezpośrednio po wojnie zrodził u Polaków poczucie, iż Zachód opuścił Polskę, godząc się z ograniczeniem jej suwerenności. Równocześnie przez lata, zwłaszcza w ostatnim trudnym okresie, otrzymaliśmy stamtąd dowody gorących uczuć i solidarności.

Nadszedł czas wymagający nowego podejścia we wzajemnych stosunkach. Pełne otwarcie Polski na Zachód jest niemożliwe bez pełnego zrozumienia po drugiej stronie naszych problemów i aspiracji.

Wielkim problemem naszej polityki zagranicznej jest zadłużenie. Nie zwracamy się o dobroczynną pomoc, lecz o korzystne dla wszystkich zaangażowanie inwestycyjne, kapitałowe i technologiczne. Naszą gospodarkę uzdrowić musimy własną pracą.

Chcemy jednak, by nasi wierzyciele mieli na uwadze, że nie jest to tylko kwestia gospodarcza, lecz związane jest z tym powodzenie ważnych dla Europy przemian politycznych w naszym kraju.

Wysoka izbo!

Z inicjatywy przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy powstało porozumienie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, prowadzące do utworzenia rządu mającego oparcie we wszystkich siłach reformatorskich reprezentowanych w Sejmie. Wysoki Sejm wybierając mnie na prezesa Rady Ministrów powierzył mi stworzenie takiego rządu.

(...)

Panie marszałku, wysoka izbo!

Polacy muszą zacząć nową kartę swej historii. Trzeba wyeliminować ze wzajemnych stosunków nienawiść, która mogłaby się stać ogromną siłą destrukcyjną.

Musimy jako naród przełamać poczucie beznadziejności i wspólnymi siłami stawić czoła stojącemu przed nami wyzwaniu chwili: zadaniu wyjścia z katastrofy gospodarczej i przebudowy państwa.

Rząd, który dzisiaj Sejm powoła, to podwójne zadanie podejmie. Nie składamy obietnic, iż będzie wszystkim łatwo. Nie stoimy jednak jako naród na straconych pozycjach, jeśli zdobędziemy się na wysiłek, cierpliwość i wolę działania. Miejmy ufność w duchowe i materialne siły narodu. Wierzę, że Bóg nam dopomoże, byśmy uczynili wielki krok na drodze, która przed nami się otwiera.

Sprawozdanie Stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 września 1989 r., Warszawa 1998, s. 6–24.